

**Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, *Polskie zaimki nieokreślone. Wybrane zagadnienia semantyczne, syntaktyczne i pragmatyczne*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego,
Warszawa 2011, ss. 267**

Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska jest doskonale znana wszystkim językoznawcom zajmującym się gramatyką opisową współczesnego języka polskiego. W powszechnej opinii środowiska należy do ścisłej czołówki najlepszych polskich specjalistów z zakresu składni, semantyki i pragmatyki współczesnej polszczyzny. Jej dotychczasowe badania w tym obszarze wieńczy recenzowana monografia. Sama autorka tak wyznacza jej przedmiot i zakres: „Przedmiotem analizy są w pracy zaimki nieokreślone w rozumieniu szerszym niż tradycyjne, gdyż obejmującym leksemy znane jako zaimki nieokreślone i jako zaimki uogólniające, przy czym te ostatnie są zwykle rozdzielane na dwie grupy: uogólniające pozytywnie (upowszechniające), jeśli odnoszą się do wszystkich elementów zbioru, i uogólniające negatywnie (przeczące), jeśli odnoszą się do zbioru pustego. Wspólną funkcją semantyczną wszystkich leksemów należących do obu klas jest przekazywanie informacji o tym, do jakiej części zbioru, o którego istnieniu odbiorca dowiaduje się z wypowiedzi, odnosi się fraza zawierająca zaimek” (s. 13).

Cel rozprawy formułuje autorka następująco: „[...] celem pracy jest odpowiedź na kilka pytań. Najważniejsze z nich to:

1) Czy polskie zaimki nieokreślone tworzą klasę leksemów, dającą się wyodrębnić na podstawie wyraźnie sformułowanych kryteriów i jakie leksemy wchodzą w jej skład?

2) Czy istnieją różnice gramatyczne, a jeśli tak, to jakie, między zaimkami nieokreślonymi rzeczownikami a rzeczownikami, przymiotnymi a przymiotnikami, liczebnymi a liczebnikami, przysłownymi a przysłówkami lub partykuło-przysłówkami?

3) Jakie komponenty semantyczne i pragmatyczne składają się na strukturę znaczeniową polskich zaimków nieokreślonych?

4) Jakie dodatkowe komponenty znaczeniowe pojawiają się w strukturze semantyczno-pragmatycznej poszczególnych zaimków nieokreślonych pod wpływem kontekstu i sytuacji, w których zostały one użyte w konkretnym typie aktu mowy?” (s. 14).

Poszukując odpowiedzi na te pytania, badaczka przyjęła strukturalistyczną w swej istocie teoretyczno-metodologiczną zasadę systemowości, czyli relewancji. Ponieważ jednak jej zamiarem nie była rekonstrukcja (oczywiście we fragmencie) abstrakcyjnego systemu językowego, lecz „[...] analiza wypowiedzi uwikłanych kontekstowo i sytuacyjnie, mająca na celu opis sposobu używania badanych jednostek” (s. 14–15), konieczne się okazało przyjęcie również metodologii pragmatyki językowej „[...] w jej podstawowych założeniach sformułowanych przez Austina, Grice’a, Levinsona i innych” (s. 15). Taką postawę trzeba uznać za zasadną – współczesne językoznawstwo (zwłaszcza w swych najciekawszych dokonaniach i osiągnięciach) staje się w coraz większym stopniu polimetodologiczne lub, jeśli ktoś woli, metodologicznie synkretyczne.

Podstawę materiałową rozprawy stanowią dostępne korpusy polskich tekstów, strony internetowe i zbiory własne autorki. By dać wyobrażenie o rozmiarach tej podstawy, dość powiedzieć, że dla poszczególnych jednostek materiał językowy liczy od kilku kontekstów do kilku tysięcy poświadczeń: „[...] przykładowo dla *ktoś* – analizą objęliśmy ponad 5000 cytatów z tym zaimkiem, dla *coś* – ok. 6000 cytatów, ale już dla *dokądś* – 313, dla *dla czegośkolwiek* – 82, a dla *lada co* – tylko 8 [...]” (s. 16). Nie ulega wątpliwości, że podstawę materiałową rozprawy należy ocenić jako bardzo obszerną.

Wychodząc z wyżej scharakteryzowanych założeń teoretyczno-metodologicznych i poddając wnikliwej analizie obszerny i reprezentatywny (korpusy) materiał językowy, osiągnęła autorka zamierzony cel badawczy. Powstała praca solidna, sumienna i w zamierzonym zakresie wyczerpująca. Jestem głęboko przekonany o tym, że rozprawa Elżbiety Wierzbickiej-Piotrowskiej wejdzie do trwałego dorobku językoznawstwa polskiego. O jej wartości stanowią – moim zdaniem – przede wszystkim następujące aspekty i elementy:

1) Wybór tematu rozprawy. Wprawdzie literatura naukowa na temat zaimków nieokreślonych jest obfita i rozległa, nie oznacza to jednak, by kwestia tych zaimków była raz na zawsze rozwiązana i zamknięta. Centralne zagadnienia lingwistyki (w tym zagadnienia opisu najważniejszych fragmentów systemu językowego) wymagają wciąż nowych ujęć, w miarę jak nowe paradygmaty badawcze zastępują starsze i jak się rozbudowuje polimetodolo-

giczne instrumentarium badawcze lingwistyki. Jednak podejmowanie tych centralnych zagadnień, zmierzające do ich nowego, zgodnego z dominującą postawą teoretyczno-metodologiczną przedstawienia, wymaga odwagi, rozległych kompetencji i czasochłonnych badań. Toteż badacze, zwłaszcza młodego i średniego pokolenia, raczej takich zagadnień unikają. W tej sytuacji już samo podjęcie problematyki z wielu względów bardzo trudnej do opisu kategorii zaimków nieokreślonych należy uznać za dużej klasy osiągnięcie badawcze.

2) Bardzo obszerna podstawa materiałowa rozprawy, o czym już była mowa wyżej.

3) Zgodne z tendencjami współczesnego językoznawstwa założenia teoretyczno-metodologiczne i racjonalne, adekwatne do tematu rozprawy instrumentarium badawcze, o czym też już była mowa.

4) Imponujące zaplecze erudycyjne rozprawy. Bibliografia (s. 248–259) obejmuje 328 pozycji, z czego niemal połowa (151 pozycji) to książki, nieraz wielotomowe. Na szczególną uwagę zasługuje tu fakt, że (co w tej skali można uznać za zjawisko wyjątkowe w pracach polonistów) aż 123 pozycje to prace w językach obcych (83 w języku angielskim, 20 w rosyjskim, 12 w niemieckim, 6 we francuskim, po 2 we włoskim i w bułgarskim). Można więc stwierdzić, że monografia Elżbiety Wierzbickiej-Piotrowskiej wyzyskuje nie tylko polską, lecz i światową literaturę przedmiotu. A należy przy tym podkreślić, że ten imponujący zestaw bibliograficzny bynajmniej nie ma na celu erudycyjnego popisu: gruntowna i krytyczna znajomość rozległej, w bardzo dużym stopniu obcojęzycznej literatury przedmiotu ma w rozprawie charakter wysoce „sfunkcjonalizowany”.

5) Gruntowność, wielostronność, wnikliwość i szczegółowość przeprowadzonych w rozprawie analiz i interpretacji. Opis kategorii zaimków nieokreślonych obejmuje ich charakterystykę w polskiej literaturze językoznawczej, tzn. w gramatykach i słownikach języka polskiego, ich miejsce w dotychczasowych klasyfikacjach leksemów na części mowy, w tym w nowej pragmatycznej klasyfikacji leksemów polskich, ich charakterystykę kategorialną (systemową), obejmującą cechy morfologiczne, semantyczne i syntaktyczne, charakterystykę fraz z zaimkami nieokreślonymi w aspekcie możliwej kontekstowej dwuznaczności, wreszcie wnikliwą i szczegółową charakterystykę poszczególnych grup morfologicznych zaimków nieokreślonych (*-ś, -kolwiek, lada, byle, bądź* itd.) pod względem syntaktycznym, semantycznym i pragmatycznym. Ten wszechstronny i wyczerpujący opis zamyka słowniczek (deminutywna forma budzi mój sprzeciw) polskich zaimków nieokreślonych, traktowany jako „[...] hasła próbne słownika zaimków polskich, który powinien powstać w niedalekiej przyszłości jako pomoc dla osób uczących się ję-

zyka polskiego, dla tłumaczy oraz dla specjalistów opracowujących językowe programy multimedialne” (s. 20).

6) Wreszcie – jako skutek wyliczonych wyżej walorów – ważne i interesujące wyniki naukowe. Jest ich wiele, tak ogólniejszych, jak szczegółowych, i niepodobna ich tu wszystkich wymienić. Jedyne tytułem przykładu przytoczę jeden z najogólniejszych – autorka przekonująco dowiodła, „[...] że istnieją wyraziste różnice między zaimkami nieokreślonymi rzeczownikowymi a rzeczownikami oraz między zaimkami nieokreślonymi przymiotnymi, liczebnymi i przysłówkami a przysłówkami, liczebnikami i przysłówkami. Analiza materiału [...] pozwoliła [ponadto] na wykrycie dodatkowo paru szczegółowych różnic, dotychczas nie opisanych, np. braku formy mianownika rodzaju męskoosobowego w paradygmacie zaimków *któryś* i *każdy*, charakterystycznych dla deklinacji przymiotnikowej” (s. 232). Warto jednak jak najżywszą uwagę zwrócić na liczne inne, przejrzyste zestawione we *Wnioskach* kończących poszczególne rozdziały oraz w zbiorczym *Podsumowaniu* (s. 231–234).

7) I na koniec – walory językowo-stylistyczne rozprawy. Autorka jest dobrą stylistką, włada sprawną, poprawną i precyzyjną odmianą naukową współczesnej polszczyzny, jednocześnie szczęśliwie unikając szablonu i pedantyzmu.

Książka Elżbiety Wierzbickiej-Piotrowskiej winna się znaleźć w podręcznej bibliotece każdego badacza współczesnej polszczyzny, a także każdego ambitnego studenta polonistyki z poziomu studiów magisterskich i doktoranckich.

Bogdan Walczak